

Rozmowa z dr. Marcinem Kulaskiem - sekretarzem generalnym Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Na czym powinien skupić się SLD, aby odzyskać zaufanie wyborców i wrócić do Sejmu?
Niepokojące jest dla nas to, że część społeczeństwa została pozbawiona swojej lewicowej reprezentacji, bowiem byliśmy w Sejmie od 1989 roku. Przede wszystkim SLD musi skupić się na poprawie jakości życia Polek i Polaków. Chcielibyśmy zaproponować pakiet senioralny, gdyż starsi ludzie nie otrzymują pomocy od obecnie rządzących, mają bardzo niskie świadczenia, za które nie są w stanie przeżyć. Przygotowujemy również pakiet zdrowotny, czyli propozycję zmian w funkcjonowaniu niewydolnego NFZ. Oburza nas to, że skazuje się ludzi na wielomiesięczne oczekiwane na diagnostykę lub zabiegi ratujące zdrowie. Zależy nam także na ochronie praw kobiet, zwłaszcza gdy rządzący próbują nam narzucać swój światopogląd i sposób myślenia.

Do tej pory SLD angażuje się w akcje „Ratujmy kobiety" i w obronie Konstytucji RP. Czy SLD będzie również aktywnie występował w obronie ludzi pracy?
Nie zapominamy o swojej tożsamości i roli, jaka przypadła lewicy. Nie negujemy socjalnych rozwiązań rządu PiS, wiemy jednak, że można zrobić to lepiej. Zabiegamy o podniesienie minimalnej stawki godzinowej do 15 złotych brutto, a minimalnego wynagrodzenia za pracę do 2500 złotych brutto. Wśród naszych postulatów jest wprowadzenie płatnych staży, ponieważ dzisiejsza sytuacja, w której głównie młode osoby są wykorzystywane do świadczenia bezpłatnej lub skrajnie nisko opłacanej pracy jest niedopuszczalne. SLD nigdy nie zgodzi się na taki wyzysk.

Niebawem SLD organizuje drugi już Kongres Polskiej Lewicy. Jakie tematy będą poruszane, o czym chcecie debatować wśród różnych lewicowych partii?
Na Kongres zapraszamy partie i organizacje społeczne, które utożsamiają się z lewicą i chcą realizować taką wizję państwa. Chcemy poprzez Kongres pokazać, jakie wyzwania stoją przed polską gospodarką w zmieniającej się Unii Europejskiej oraz w obliczu rosnących z roku na rok wydatków budżetowych. Pokażemy, że bronimy Konstytucji RP, chcemy zachowania świeckiego charakteru państwa i poszanowania sprawiedliwości społecznej.

Jesteśmy na półmetku kadencji samorządów. Zbliżające się wybory samorządowe to będzie pierwszy poważny test dla SLD. Jesteście na to przygotowani?
SLD posiada dziś kilka tysięcy samorządowców w całym kraju, którzy sprawdzają się na swoim

terenie. To między innymi prezydent Częstochowy, Rzeszowa, Chełma, wiceprezydenci Łodzi, Bydgoszczy, Elbląga. Wdrażamy ważne projekty dla społeczności lokalnych, finansowanie in vitro, kartę seniora (pakiet zniżkowy dla osób w podeszłym wieku), a także bezpłatne przejazdy dla uczniów na przykład w Toruniu. Mamy potencjał i pomysły. Jesteśmy w stanie wystawić swoje listy i będziemy do tego dobrze przygotowani. Już dzisiaj zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy z nami.

W tym roku przypada okrągła 80-ta rocznica śmierci Ignacego Daszyńskiego, któremu SLD chce postawić pomnik. Jest więc doskonałą okazja, aby przypomnieć tę postać i jej dorobek.
W 2016 roku przypada 150 rocznica urodzin Ignacego Daszyńskiego, byłego Marszałka Sejmu i pierwszego premiera niepodległej Polski. Podejmiemy starania, by godnie upamiętnić tego wybitnego polityka lewicy i wskazać jego dorobek w walce o polskość naszego kraju. Wywodził się z PPS, która w okresie międzywojennym była czołową partią ze znacznymi wpływami i sukcesami. Dziś, zwłaszcza przy okazji ustawy dekomunizacyjnej, kto wie, może Ignacy Daszyński również padnie ofiara dekomunizacji?

Dlaczego SLD przeciwstawia się dekomunizacji?
Jako SLD dostrzegamy, że od dłuższego czasu PiS tworzy historię na nowo. Polityka historyczna stała się dla partii rządzącej elementem sprawowania władzy. Bulwersuje nas to, że wymazuje się pamięć o żołnierzach walczących w lewicowych formacjach oraz pamięć o ludziach, którzy walczyli o niepodległość naszego kraju. Ofiarami dekomunizacji byli już Stanisław Dubois, Stefan Okrzeja, Bolesław Limanowski czy Dąbrowszczacy, polscy ochotnicy w wojnie z faszyzmem. Narzuca się mieszkańcom nowe nazwy ulic, które teraz są poprawne politycznie. Zwykły obywatel zmuszony będzie do poniesienia kosztów związanych z wymianą dokumentów z powodu przymusowej zmiany adresu. Takie atrakcje zapewnia nam rząd PiS. Chcemy odpowiedzialnej polityki historycznej.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiał Przemysław Prekiel